

REPUBLIKA

Rok II | LODZ, SRODA 3 MARCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 62
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJEC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Locarno na forum Sejmu.

Wielkie debaty na szerokie i głębokie tematy polityki zagranicznej Polski.
Sojusz francusko-polski jest osłabiony, czy wzmocniony? — Placówka nad Wisłą i atak na Ren. — Odkrycie Włoch przez Polskę. — Locarno i Rosja.

Konsekwencją paktu jest powierzenie nam miejsca w radzie Ligi narodów.

Wrażenia ogólne.

Sprawozdawca parlamentarny „Il Re publici” (L.) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmku prawie całkowicie wypełniła dyskusja nad sprawą ratyfikacji traktatu locarneńskiego.

Dyskusja ta około godziny 11-ej w nocy doprowadziła do ratyfikacji we wszystkich trzech czytaniach. Zajmująca i wdzięczna do omawiania temat porzeczony został całkowicie w potokach oratorskich, co z pewnością nie jest dla mówców plusem.

Większość posłów, którzy poddali analizie traktat nic nowego do dyskusji nie wnieśli, to też debata pod koniec stała się nudną i

znużyła audytorjum,

które topniało z minuty na minutę. Argumentacja poselska z małymi wyjątkami była powtórzeniem kampanii publicystycznej, jaka przez dłuższy czas nie spuszczała szpalt prasy polskiej i zagranicznej.

Najwięcej mówił poseł Stroński, który wiecznie czuje żal do premiera Skrzyńskiego zato jedynie... że miał kilka szczęśliwych posunięć na terenie polityki zagranicznej.

Opozycyjna ta mowa zawiodła w oczekiwaniu.

Poseł Stroński przy pierwszym czytaniu ustawy w ubiegły czwartek rwał się całą siłą do głosu dlatego też należało przypuszczać, że przemówienie jego będzie stało na wysokim poziomie. Tymczasem nie z tego.

Dруга mowa opozycyjna przypadła w udziale posłowi Dąbskiemu i ona była gorsza od zazwyczaj przez tego posła wygłaszanych.

W żadnym wypadku nie można wystąpienia posła Dąbskiego zakwalifikować do programowych polityka, wiecznego kandydata do teki zagranicznej.

Sprawozdanie nasze byłoby niekompletne, gdybyśmy nie wspomnieli o dzisiejszym przemówieniu komunisty posła Warszawskiego (Warskiego).

To już było fiasko na całej linii.

Nudna argumentacja, stałe branie so wietów w obronę i stawianie Moskwy za przykład innym, moc frazesów, żadnej myśli twórczej.

Widocznie komuniści polscy nie mają szczęścia do swych posłów.

Posiedzenie skończyło się bardzo późno, gdyż nikt nie chciał z prawa wypowiedzenia się zrezygnować, a ustawa należało wczoraj przegłosować, aby dziś mogła wejść pod obrady senatu.

Nad sejmem unosił się „duch Locarna” ale nie ten prawdziwy, gdyż pokój i powszechne bezpieczeństwo przemieniły się w powszechną drzemkę.

Na specjalne podkreślenie w czasie

głosowania zasługuje zachowywanie się NPR., która wraz z opozycją głosowała przeciw ratyfikacji.

Warszawa, 2 marca

Polska Agencja Telegraficzna

Izba przystąpiła do projektu ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego pomiędzy Polską a Francją i traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami.

Poseł Niedziałkowski, jako referent, zaznaczył, że traktat gwarancyjny francusko - polski nie usuwa umowy z 1921 r., lecz rozciąga ją na te stosunki, które powstały od tego czasu. Traktat ten, po ważniej, niż poprzednia umowa stwierdza obowiązek wzajemnej pomocy Francji i Polski na wypadek naruszenia paktów locarneńskich.

Traktat arbitrażowy polsko - niemiecki zawiera dwie ważne zasady: stwierdza, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty lub wynikających z praw narodowych, jest obowiązkiem dla trybunałów międzynarodowych Drużga zasada uznaje, że prawa danego państwa nie mogą być zmienione inaczej, jak za jego zgodą, to znaczy, że za dobrowolną zgodą Rzeszy niemieckiej uznaje, że ANI GRANICE, ANI PRAWA PAŃSTWA POLSKIEGO NIE MOGĄ BYĆ ZMIENIONE BEZ ZGODY TEGO PAŃSTWA. Wszelkie spory graniczne muszą być kierowane do stałych komisji pojednawczych a przez nie do rady Ligi narodów, względnie do zgromadzenia. Spory prawne mają być kierowane do organów międzynarodowych sprawiedliwości.

Następnie, rozprawiając się z zarzutami, skierowanymi przeciwko paktom locarneńskim, referent podnosi, że nie ma w nich nic, co by upoważniało do przypuszczenia, że Locarno osłabi sojusz polsko-francuski.

Co się zaś tyczy przeciwstawienia paktu locarneńskiego protokołowi genewskiemu, to protokół ten został zachwiany. Gdyby Polska z uporem stała pod jego sztandarem, znalazłaby się w próżni, bez żadnej realnej podstawy.

Również nie jest usprawiedliwiony zarzut, że Locarno zastępuje traktat wersalski, pakt Ligi i inne umowy. Przeciwnie, umowy locarneńskie opierają się na pakcie Ligi narodów.

Podobnie teksty umów niczem

nie uprawniają do sądu, że Locarno stanowi blok państw zachodnich dla interwencji w wewnętrzne stosunki Rosji.

Konsolidacja pokoju na zachodzie nie zwraca się przeciwko pokojowi na wschodzie.

W końcu referent podniósł, że cała opinia Polski jest zgodna co do tego, że konsekwencją polityki locarneńskiej i wstąpienia Niemiec do rady Ligi narodów jest uzyskanie dla Polski również stałego miejsca w radzie. Bez tego cała polityka locarneńska straci na wartości, nletyko dla Polski, lecz i dla Europy. Rola Polski na wschodzie jest tak wielka i taką ma wagę dla pokoju, że kontynuowanie tej polityki pokoju wymaga udziału Polski w radzie.

Wreszcie założeniem Locarna było, że państwa, podpisujące te umowy mają równe prawa przy ich realizacji.

Opozycja „Wyzwolenia”.

Poseł Rudziński („Wyzwolenie”) uważa, że układy locarneńskie są wysoce niebezpieczne dla Polski. Locarno jest zejściem z drogi protokołu genewskiego. Układ arbitrażowy z Niemcami nie może być uważany za pakt nieagresji.

gdyż konyljacja, która jest uważana za ostateczną instancję, liczy się z wojną.

Stosunek nasz do Francji został osłabiony wskutek paktu reńskiego. Po podpisaniu przez Polskę paktów locarneńskich zaszła zasadnicza zmiana w naszym położeniu międzynarodowym. Zniesiono równorzędność naszych granic z granicami zachodnimi Niemiec, izolowano Polskę w Europie, natomiast Niemcy osiągnęły olbrzymie sukcesy.

Z tych powodów mówca wnosi, że

sejm odmówił ratyfikowania układów locarneńskich,

odrzucając art. 1 ustawy ratyfikacyjnej

Na uboczu od Ligi.

Poseł Stroński, uzasadniając prawa Polski do otrzymania stałego miejsca w radzie Ligi narodów, podniósł tę okoliczność, że Polska podpisała traktat o mniejszościach narodowych, który w tej sprawie daje szczególne uprawnienia stałym członkom rady w zakresie naszych stosunków. Jeżeliby Niemcy, wstępując do Ligi narodów akceptowali swoją agresywność wobec Polski, to będzie prawem i obowiązkiem Polski poruszyć kwestję, jak wygląda wywiązanie się Niemiec z zobowiązań międzynarodowych w zakresie rozbrojenia.

Na wypadek, gdyby Polska miała nie uzyskać stałego miejsca w radzie, powinna zachowywać się zdaniem mówcy tak, jak Niemcy, które przez całe lata stały na uboczu Ligi, zwalczały ją, a dziś wchodzi i do rady i do Ligi.

Analizując następnie układ locarneński mówca dochodzi do przekonania, że Niemcom udało się wprowadzić różnicę między nienaruszalnością swoich granic wschodnich a zachodnich.

Opinia ta panuje zarówno we Francji, jak i w Niemczech.

Pozatem sojusz francusko - polski wyszedł z Locarna osłabiony, gdyż zostało uzależnione od orzeczenia innych państw czy zachodzi wypadek zastosowania sojuszu, czy nie, Francja bowiem w niesieniu pomocy Polsce jest związana paktem reńskim. Francja wie, że bezpieczeństwo jej związane jest z bezpieczeństwem Polski, że

jeżeli straci placówkę nad Wisłą, to nastąpi atak na Ren.

Francja jednak nie potrafiła pozyskać zagwarantowania granic Polski.

Szczęśliwym zdarzeniem, oświadcza mówca, jest odkrycie Włoch przez politykę polską. Mussolini oświadczył, że rozumie znaczenie Polski, może więc i polityka polska zrozumie znaczenie Włoch pod kierunkiem Mussoliniego, Niemcy, idąc do Genewy i prowadząc tam swą grę, jednocześnie na naszych tyłach porozumiewają się z Rosją, Polska zaś w swej polityce locarneńskiej pozostała w stosunku do Rosji bierna.

W zakończeniu mówca oświadcza, że ratyfikować tę ustawę można tylko funkcją za uzyskaniem stałego miejsca w radzie Ligi

Proponuje też dodanie artykułu, stwierdzającego, że ustawa ta nie narusza ustawy o ratyfikowaniu traktatu wersalskiego, paktu Ligi narodów i umowy z Francją.

Oświadczenie Z. L. N.

POSEL GLABINSKI złożył imieniem Z. L. N. oświadczenie, w którym m. in. jest powiedziane: „Jesteśmy przekonani, że wszystkie państwa, którym szczerze zależy na utrwaleniu pokoju, uznają za konieczne zabezpieczenie wpływu polityki polskiej w Europie środkowej i wschodniej przez natychmiastowe pozyskanie jej stałego miejsca w radzie Ligi

Dokończenie na str. 2.

N. P. R. przeciw Locarno.

Enperowcy uważają, iż zorganizowali powstanie górnośląskie. — Oryginalna opinia o koalicji rządowej

Wywiad „Republiki” z prezesem klubu N.P.R. Popielem.

Sprawozdawca parlamentarny „Il Re publici” (L.) telefonuje:

Zapytany przez korespondenta „Il. Republiki” prezes klubu NPR., poseł Popieł czemu przypisał opozycję jego stronnictwa w stosunku do traktatu locarneńskiego odpowiedział co następuje

— Stronnictwo moje zorganizowało powstanie na Górnym Śląsku i dziś nie może patrzeć obojętnie, jak w dzielnicy tej, dzięki układom locarneńskim wpływ polskie są likwidowane (??).

Mielśmy za podpisane Locarna otrzynać szereg ułatwień na terenie międzynarodowym, gdy tymczasem okazało się, że jest to wszystko fikcja.

— Czy pan prezes nie uważa, że stronnictwo, mające swego przedstawiciela w radzie nie powinno głosować przeciwko ratyfikacji traktatów locarneńskich?

— Proszę pana, żebyśmy wiedzieli przy tworzeniu się koalicji, że mamy głosować za ratyfikacją traktatu w Locarno, wówczas z pewnością do większości rządowej byłibyśmy nie przyłączyli.

Zresztą, koalicja obowiązuje tylko w sprawach gospodarczych (??) Była na przedzie zrobiona i nie można było zastanawiać się nad poszczególnymi posunięciami, które stały przed nami.

Locarno na forum Sejmu.

(Dokończenie.)

W ten sposób zmanifestowanie swojej stanowczej woli, aby idea pokoju i porozumienia narodów święciła triumf nad polityką zaborów i zawiści narodowej. ZLN nie będzie głosować za ratyfikowaniem układów w Locarno.

P. P. S. z paktem.

POSEL PERL, wykazując korzyści dla Polski, wynikające z układów locarneckich, podnosi, że Niemcy wzięły też na siebie dobrowolnie te wszystkie zobowiązania, których przedtem nie chciały uznać. Od stopnia zdemokratyzowania Niemiec zależy, czy układy te będą miały więcej lub mniej wpływu pojedynczego.

Rozwój stosunków zależy także od nas, od naszej

polityki wewnętrznej i zewnętrznej

Mamy prawo domaganie się wejścia do rady Ligi narodów. Jeżeli Niemcy wchodzi do ligi narodów pokojowo usposobione, to nie mogą nic mieć przeciwko udziałowi naszemu w radzie, a kolegowanie tam przy jednym stole przy czyni się do utrwalenia poprawy stosunków. Jeżeli natomiast wchodzi tam w celu procesowania się z nami, to musimy mieć tam głos dla obrony i odpięcia ich ciosów.

Inne stronnictwa.

Posel Dębski oświadczył, że klub jego jest przeciwny układowi locarneckim bo zaprzeczają one protokół genewski, nie gwarantują granic Polski, naruszają sojusz z Francją i zwalniają Niemcy z wykonania art. 16 paktu ligi.

Zdaniem mówcy, demokracja polska nie ma się czym entuzjasmować. Stronnictwo chłopskie będzie głosować przeciwko ratyfikacji.

Posel Popiel oświadcza, że stronnictwo jego odmawia żądaniu ratyfikowania układów.

Posel Warszawski (komunista) wyowiada się przeciwko ratyfikowaniu układu, jako zmierzającego do blokady Rosji sowieckiej.

Również przeciwko układowi locarneckim oświadczyli się posłowie Wasyńczuk i Rogula, a poseł Jasiński w imieniu klubu katolicko-ludowego odczytał krótką deklarację za ratyfikacją.

Na tem dyskusję zakończono. Po wyjaśnieniach marszałka w sprawie procedury głosowania, izba odrzuciła wniosek posła Rudzińskiego o skreślenie art. 1-go ustawy, zaś samą ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugim i trzecim czytaniu wraz z rezolucją, zaproponowaną przez komisję.

Szanse Polski rosną.

Sprawa oddania nam stałego miejsca w radzie Ligi zostanie załatwiona kompromisowo.

Mussolini chce ograniczyć tymczasowe prawa Niemiec.

Londyn, 2 marca

W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że sprawa udzielenia Polsce stałego miejsca w radzie Ligi zostanie rozstrzygnięta kompromisowo podczas nadchodzącej sesji w Genewie.

Ogólnie sądzą, że rada Ligi wyłoni specjalną komisję do zbadania roszczeń Polski do miejsca w radzie. Przewidują, że decyzja komisji będzie przychylna, zapadnie jednak nie wcześniej, jak we wrześniu. Przypuszczają, że Niemcy zgodzą się na ten punkt widzenia.

„Times“ pisze, że nie należy brać na serio groźby Niemiec, iż cofną swój wniosek odnośnie wstąpienia do rady na wypadek, gdyby jakieś inne państwo zostało przyjęte wraz z nimi na stałe miejsce w radzie.

Dziennik stwierdza, że stanowisko socjalistów niemieckich dowodzi tego najwyraźniej. Według dziennika, w Niemczech panuje obecnie żywiołowy odruch w kierunku przystąpienia Niemiec do Ligi narodów.

„Daily Herald“ pisze, że wobec braku zgody Niemiec na udzielenie stałego miejsca w radzie jednemu jeszcze państwu należy zwrócić się do Brianda i Skrzyńskiego, by zwrócili dane przez Chamberlaina słowo, że popierać będzie sprawę udzielenia Polsce stałego miejsca w radzie Ligi.

ŚLUSZNY PROJEKT WŁOSKI.

Parż, 2 marca.

Agencja Wschodnia

Londyński korespondent „Echa de Paris“ uczynił oficjalny zarzut Anglii z powodu jej stanowiska w sprawie udziału Polski w radzie Ligi.

Według doniesienia korespondenta, Włochy wystąpiły z propozycją, aby Liga narodów nie udzieliła Niemcom prawa występowania w sprawach obchodzących Polskę bezpośrednio do chwili, w której i Polska otrzyma stałe miejsce w radzie Ligi.

NADZIEJE NIEMIEC.

Berlin, 2 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Konwent senjorów reichtagu obradował dzisiaj nad porządkiem dziennym najbliższych posiedzeń parlamentu. Sprawa rozszerzenia rady Ligi narodów już w marcu wydaje się narazie przesadzoną, jakkolwiek niema jeszcze urzędowego oświadczenia Anglii. Oczekiwać natomiast należy, że w Genewie dojdzie podczas wrześniowej sesji do dyskusji nad sprawą ewentualnego rozszerzenia rady. W rozstrzygnięciu tej kwestii Niemcy, jako stały członek Ligi narodów, będą musieli współdziałać.

Przed pierwszym posiedzeniem zgromadzenia Ligi narodów, prawdopodobnie w dniu 7 bm., nastąpi spotkanie Luthera, Stresemanna, Brianda i Chamberlaina.

którzy omówią sprawę rozszerzenia rady Ligi podczas sesji wrześniowej. Oczywiście w tej sprawie rząd Rzeszy nie może złożyć żadnego oświadczenia bez uprzedniego porozumienia z mocarstwami zachodnimi.

W sobotę przyjeżdża do Łodzi min. Ziemięcki

aby przyrzeć się akcji zapomogowej i konferować z magistratem, przemysłem i robotnikami.

Wywiad „Republiki“ z p. ministrem pracy.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki“ (L) telefonuje:

W dniu wczorajszym korespondent „Il. Republiki“ miał możność przez kilka minut rozmawiać z ministrem pracy i opieki społecznej p. Ziemięckim.

Oczywiście, że pierwsze pytanie wystosowane do ministra dotyczyło Łodzi

— Kiedy p. minister wyjedzie do polskiego Manchesteru?

— W sobotę rano i pozostanę do niedzieli wieczór.

— A cel podróży pana ministra?

— Rzecz prosta: zapoznanie się z możliwością zwalczania bezrobocia.

Łódź jest przecież obok Śląska i Zagłębia największym siedliskiem bezrobocia.

— Czy p. minister jedzie do Łodzi z gotowym planem?

— Przedtem muszę się zorientować w możliwościach magistratu łódzkiego w związku z udzieleniem Łodzi kredytów na roboty publiczne. Poza tem muszę osobiście bliżej przyrzeć się łódzkiej akcji zapomogowej dla pozabawionych pracy.

Następnie odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami fabrykantów i robotników, aby powziąć ewentualnie decyzję w sprawie ulżenia dotkniętemu kryzysem przemysłowi i rzeszom pracującym.

Falszerze banknotów francuskich

nie mogą zasiadać przy jednym stole Ligi z Francją

Paryż, 2 marca.

Socjaliści nalegają na Brianda, aby odpowiedział na interpelację w parlamencie w sprawie afery fałszerskiej na Węgrzech jeszcze przed rozpoczęciem obecnej sesji rady ligi.

Według doniesień dzienników, koła rządowe francuskie wychodzą z założe-

nie, że Francja nie może głosować razem z przedstawicielami Węgier, ani brać wspólnie z nimi udziału w obradach ligi.

Wiedeń, 2 marca.

Według doniesień z Budapesztu, otrzymanych przez „Abend“, stwierdzono, że syn Bethlena, podczas swej podróży do Stanów Zjednoczonych, odbytej w roku 1922, puścił w obieg fałszywych banknotów francuskich na sumę kilku milionów franków.



EMIL JANNINGS i Lya de Putti

w najspanialszym „Varieté“ świata!!!

Karlsbad pod terorem niemieckiego szaleńca.

Sześćdziesięciu ludzi pod wodzą obłąkanego zdobywa starostwo i usiłuje rozbroić policję.

Karlsbad, 2 marca.

Jeden z tutejszych działaczy niemieckich, niejaki Roesler, zebrał gromadę około 60 Niemców i w godzinach rannych udał się do starosty i oświadczył mu, że go aresztuje i zawiesza w czynnościach.

W czasie pobytu w starostwie Roesler poprzecinał druty telefoniczne, aby uniemożliwić personelowi starostwa i staroście komunikację. Następnie Roesler udał się do gmachu

poczty, który otoczył.

Potem udał się do miejscowej komendy policji, którą usiłował rozbroić. Tu jednak aresztowano go i odstawiono do więzienia.

Prasa niemiecka, komentując to zajście, twierdzi, że Roesler jest

człowiekiem chorym umysłowo.

Prasa czeska wyraża jednak pod tym względem wątpliwość.

KROL i KROLOWA

jadą aeroplanem z Hiszpanji do Ameryki.

Paryż, 2 marca

„Le Journal“ ogłasza dłuższy artykuł paryskiego korespondenta dziennika „Diario Universal“, w którym korespondent oznajmia że hiszpańska para kró-

lewska postanowiła udać się do Ameryki południowej drogą powietrzną. Pilot Franco będzie kierował samolotem pa-ry królewskiej.

Plany są, brak tylko wykonawców.

Autor poniższego artykułu Georges Bonnet, uchodzi za jednego z najlepszych znawców budżetu i finansów Francji. Jest on obecnie kierownikiem sekcji budżetowej w ministerstwie finansów, a był niedawno w gabinecie Painlewego ministrem budżetu. Jego opinia jest więc nie tylko miarodajna dla stosunków francuskich, ale zawiera również między wierszami sporo uwag, z których i Polska mogłaby skorzystać.

Redakcja.

„Angielski ex-minister Fisher opublikował niedawno artykuł, poświęcony sytuacji finansowej Francji. W artykule tym przychodzi on do wniosku, że trudności są natury przeważnie politycznej. Uważa on, że sprawy finansowe nie są uregulowane dlatego, ponieważ żaden gabinet nie posiada za sobą trwałej większości. Radzi wobec tego rozwiązać parlament i roz�isać nowe wybory, aby stworzyć ową niezbędną większość.

Gdyby tak było, to rzeczywiście rada Fishera byłaby jedyną. Ja jednak uważam, że rząd może w obecnym parlamencie znaleźć większość.

Przyjrzyjmy się historii życia parlamentarnego od 11 maja 1924 roku. Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że Herriot zawsze znajdował w izbie wler na większość 320 głosów, która go nigdy nie opuszczała. Znalazł on się w mniejszości jedynie w senacie, gdy zapowiedział żądanie nowej inflacji.

Po nim przyszedł rząd Painlewego. Caillaux ustąpił w końcu października, ponieważ w tym momencie kasy skarbowe były puste i trzeba było zażądać nowej inflacji, czemu sprzeciwiały się bydywie izby.

Gdy wraz z Painlesem zająłem opróżniony hotel Caillaux, posladaliśmy w dniu 3 listopada w kasach skarbowych około 150 milionów, a więc sumę, która nie wystarczała na pokrycie bieżących wydatków jednego dnia.

Zgłosiliśmy projekt, który rozpadał się na trzy części: po pierwsze wyrównanie budżetu, następnie zapoczątkowanie spłaty długów publicznych przy odrębnym traktowaniu płatności krótkoterminowych, a wreszcie program stabilizacji waluty.

W kilka dni po objęciu władzy zgłosiliśmy projekt, z którym komisja, pomimo jego gigantycznych rozmiarów, załatwiła się w ciągu ośmiu dni. W dniu 15 listopada rozpoczęła się dyskusja w izbie, a w dniu 22 listopada najważniejsze artykuły już były przyjęte.

Ustapiliśmy jednak, ponieważ izba odrzuciła także traktowanie krótkoterminowych bonów, jakiegośmy się domagali. Nie postawiliśmy jednak przytem votum zaufania, a nie ulega wątpliwości, że rząd nie znalazłby się w mniej szej, gdyby swe poczynania poparł w tym momencie całym swym autorytetem.

Ustapiliśmy ponieważ stan kasy skarbowej wymagał nowej inflacji, a zdawali sobie sprawę, że na to się izby nie zgodzą.

Nasz następca Loucheur znajdował się od początku w innej sytuacji. Był on zdecydowanym zwolennikiem ochrony krótkoterminowych bonów, ale w obliczu opinii izby musiał zająć wręcz odwrotne stanowisko. Poza tem rozpoczęła się przeciwko Loucheurowi bezprześlądnie gwałtowna kampania prasowa. W niej raczej szukać należy źródła jego ustąpienia, niż w nieufności parlamentu.

Następnie zjawil się Doumer. To prawda, że Doumer napotkał na wielkie trudności, ale źródłem ich jest fakt, że Briand który chciał się oprzeć na lewicowej większości, posiada ministerstwo finansów, które przyswoiło sobie w lwiej części projekty prawicowej opozycji.

Wszystkie partie lewicy walczyły przeciwko opodatkowaniu „chiffres d'affaires“, które wprowadziła prawica w 1920 roku. Obecnie żąda się od tych stronnictw, aby uchwaliły podwojenie podatków, które zwalczały.

Prawdę mówiąc obecna izba posiada jednocześnie większość prawicową i większość lewicową ale nonsensem jest żądać zarówno od większości prawicowej, aby poparła rząd, który domaga się nadzwyczajnej daniny majątkowej, jak i od większości lewicowej, aby poparła rząd, który z technicznych względów zwalcza jej finansowe postulaty.

Jak widać z powyższego liczne dymisje ministrów finansów w 1925 roku mają w gruncie rzeczy przyczynę techniczną.

Jest nią wpojona przez prasę w naród i parlament obawa przed niezbędną niestety, inflacją.

Nie sądzę, aby do tego potrzebne było rozwiązanie izby, połączone z 2-miesięcznym okresem politycznego podniecenia i z perspektywą poważnych niepokojów. Uważam natomiast, że możliwe jest porozumienie stronnictw na gruncie ogólnego planu sanacji finansowej.

Przedewszystkiem plan taki musiałby ogarniać zrównoważenie budżetu.

Jest to łatwe do osiągnięcia.

Deficyt budżetowy preliminowany jest na 4 i pół miljarda. W grudniu ubiegłego roku przyjęliśmy 3 miljardy bezpośrednich podatków które można wstawić do budżetu na rok 1926. Pozostałaby jeszcze dziura półtoramiljardowa, która z łatwością da się zatkać kilkoma pośrednimi podatkami, przyjętymi na zasadzie porozumienia. Następnie należałoby rozpocząć ostrożnie spłatę długu publicznego od amortyzacji długów niepokrytych, ponieważ noszą one w sobie zalążek inflacji.

Jednocześnie możnaby zapoczątkować akcję stabilizowania waluty. Jestem przekonany, że rząd miałby obecnie niewiele trudności z wprowadzeniem w życie tego planu sanacji.

Rzut oka na sytuację gospodarczo-finansową i polityczną Francji daje niezwykle pouczający materiał, szczególnie w oświeceniu tak wytrawnego znawcy stosunków, jak Georges Bonnet.

Myli się on jednak, gdy twierdzi, że można zbudować taki plan sanacji, aby i wilk był syty i owca cała.

Ex-minister angielski ma rację, gdy twierdzi, że rząd, nie posiadający za sobą zdrowej, bo na interesach jednolitych grup społecznych opartej większości, nie może uczynić ani jednego kroku naprzód. Rząd nie może się opierać na lewicy, mając jednocześnie prawicowego ministra skarbu.

Taka kombinacja przeczy zdrowemu rozsądkowi i musi rodzić jedynie chorobliwe prowizoria i odwiekanie najbardziej palących zagadnień.

W naszych sferach parlamentarnych panuje opinia, że gabinet p. Skrzyńskiego ma zapewniony długi żywot. Źródłem jego mocy jest niemoc naszej izby i paniczny lęk, wprowadzie nie przed inflacją, ile przed odpowiedzią na pytanie „Co dalej?“

Już podczas ostatniego przesilenia gabinetowego byliśmy świadkami smutnego widowiska bezkarności i bezpłciowości sejmu. Emanacja tego sejmu p. f. „rząd koalicyjny“ jest permanentnym dowodem tej niemocy i niezdolności do jakiegokolwiek bądź akcji. Zaczynają to rozumieć stopniowo wszyscy i występują z hasłem rozpisania nowych wyborów, hasłem, które już wiele miesięcy temu wypisaliśmy na naszym sztandarze.

W dzisiejszych czasach nie może się normalnie rozwijać państwo, którego rząd jest uzewnętrznieniem bezbarwności jego przedstawicielstwa narodowego. Świat chce wiedzieć z kim ma do czynienia i czego się po kontrahencie spodziewać może. Znajdzie drogę do porozumienia się z rosyjskim bolszewizmem, z włoskim faszyzmem, z niemieckim reakcjonizmem i ze szwedzkim socjalizmem, ale nie może znaleźć wspólnego języka z narodem, którego parlament jest mgławicą bez serca, mózgu i wyrazu!

I dlatego wszelkie nasze poczynania, zarówno wewnętrzne jak międzynarodowe, będą skazane na zagładę, dopóki wola ludu nie nada swemu przedstawicielstwu wyraźnego oblicza!

M. D.

Kto mieczem wojuje...

Prawdy tych słów doświadcza teraz na sobie p. Wł. Grabski.

Przed kilku dniami zamieściliśmy na tych łamach list otwarty p. Władysława Grabskiego, w którym były premier bronił się przed zarzutem osobistej nieuczciwości i ostro wystąpił przeciwko oszczerstwu, jako środkowi walki w polskim życiu publicznym.

Nie zamierzamy zajmować się merytorycznie tą częścią deklaracji p. Władysława Grabskiego, która poświęcona jest odparciu zarzutów i pogłoszek przeciwko niemu skierowanych. Ogłosiliśmy ją lojalnie do wiadomości publicznej i na tem uważamy swą rolę na razie za skończoną. W niedługim zresztą czasie odbędzie się proces p. Grabskiego przeciwko b. posłowi p. Stapińskiemu i tam były premier i minister skarbu będzie miał sposobność gruntownego zapoznania opinii ze swoimi czynami i z realną wartością stawianych mu zarzutów.

P. Grabski odpiera zarzuty:

1) że na urzędzie ministra skarbu wzbogacił się, dzięki czemu oczyścił z długów posiadany przez siebie majątek ziemski.

2) że dzięki kredytowi w banku budowlanym wybudował dla siebie dom w Warszawie i wreszcie

3) że dostał mieszkanie prywatne w jednym z domów, nabytych za czasów prezesury pana Huberta Lindego przez Pocztiową Kasę Oszczędnościową.

Pan Władysław Grabski przyznaje, że spłacił długi, ciężące na jego majątku ziemskim, ale objaśnia, że pieniądze na ten cel dostał dzięki sprzedaży części należących do niego gruntów.

Dalej, przyznaje, że zaczął budować dom własny, dzięki kredytom państwowym. Ale dodaje, że zrobił to w latach zanim został prezesem ministrów, jako

członek urzędniczej kooperatywy budowlanej. Gdy potem wysokość wkładów zaczęła przerastać jego siłę płatniczą, oddał ten dom innemu, zasobniejszemu urzędnikowi.

Wreszcie, przyznaje, że otrzymał mieszkanie prywatne w domu, będącym własnością PKO., mieszkanie wprawdzie o jeden pokój większe, lecz za nie oddał lokal poprzednio przez siebie zajmowany.

Zaczyna i kończy p. Władysław Grabski swoje wyjaśnienia narzekaniami rozgoryczonymi, że w życiu publicznym Polski rozplenili się zbyt bujne chwasty oszczerstwa. To oszczerstwo stało się niestety chęcią kłeska, zagrażającą wręcz całemu porządkowi moralnemu i państwowemu społeczeństwa polskiego.

Tak jest! Niezawodnie p. Władysław Grabski ma w tym wypadku słuszną rację. Oszczerstwa, potwarze i naganki prasowe wyrosły w Polsce istotnie na bardzo poważne niebezpieczeństwo publiczne.

Uważamy tłumaczenie p. Władysława Grabskiego, za zupełnie szczerze. Jesteśmy zdania, że istotnie ma on czyste ręce i nie wzbogacił się podczas swego urzędowania.

Uważając go jednak za człowieka o czystych rękach, nie możemy natomiast nie wytknąć mu bardzo wielu grzechów.

Oto kto najbardziej przyczynił się w ostatnich dwóch latach do wytworzenia tego niebezpieczeństwa? Przecież nikt inny, jak tylko właśnie p. Władysław Grabski.

Ktokolwiek z działaczy publicznych ośmielił się zabrać głos krytyczny w sprawie gospodarki państwowej, to jest

skarbowej i politycznej p. Władysława Grabskiego ktokolwiek ostrzegł opinję że system finansowy i polityczny p. Władysława Grabskiego jest wadliwy, ktokolwiek wskazywał, że to, co p. Władysław Grabski nazywał sanacją gospodarczą, jest dalszym rujnowaniem gospodarczym Polski, — ten natychmiast stał się przedmiotem oszczerczej naganę, uprawianej przez organy prasowe, popierające bezpośrednio lub pośrednio p. Władysława Grabskiego.

Ta naganka prasowa organów mu oddanych, nie poprzestawała na szarpaniu działacza publicznego, lecz zawzięta godziła w prywatną część człowieka prywatnego starając się oplwać i zohydzić osobę prywatną i zrujnować ją materialnie.

W parze z tą naganką prasową szła naganka rozmaitych urzędów, podległych prezesowi ministrów i ministrowi skarbu. Te urzędy postępowały tak, jak gdyby krytyk działalności publicznej p. Władysława Grabskiego, był wrogiem państwa polskiego i jakgdyby — w myśl staro-rzymskiej zasady banicyjnej — należało go pozbawić w granicach polski „powietrza i wody“.

P. Władysław Grabski upadł jako premier i jako minister, lecz zatruta jego metodami naganki prasowej atmosfera jadu, zawiści, potwarzy i poniewierzania ludźmi publicznymi w Polsce, — ta atmosfera niestety została.

I dopiero teraz, gdy p. Władysław Grabski wypróbował na sobie samym, jak ona boli, — dopiero teraz skarży się i płacze publicznie.

P. Władysław Grabski nie ma prawa uzalać się i skarżyć. X.

JAK URATOWAĆ SKARB?

Mowa p. min. Zdziechowskiego w Krakowie.

Inflacja zrodziła rozrzutność, megalomanję i nieuczciwość. — Co zrobiliśmy od lata 1925 r. — Zadanie nowoczesnego państwa. — Uzdrawiamy budżet domowy.

Warszawa, 2 marca.

Mowa p. ministra skarbu Zdziechowskiego, wygłoszona w dniu 1 marca w Krakowie na śniadaniu, wydanem przez m. Kraków na cześć p. ministra.

„W potocznej mowie słyszeć się daje często, gdy się mówi o zagadnieniach skarbowych czy gospodarczych, słowa „uzdrowienie skarbu“.

To uzdrowienie skarbu trwa od początku powstania Polski po wojnie. Uzdrowialiśmy skarb w okresach inflacji, hyperinflacji, tworzenia reformy walutowej, długiego okresu parytetu złota, wreszcie załamania się reformy walutowej. I będziemy go uzdrawiali dopóty, dopóki skarb Rzeczypospolitej się nie wzmożni i nie stanie na zdrowych fundamentach przez rozkwit życia gospodarczego.

Rozkwit, oparty nie na chwilowej koniunkturze, ale na przebudowie tego życia gospodarczego u podstaw.

Do tego procesu trzeba szeregu warunków zasadniczych, a więc: całkowite go zespolenia gospodarczego ziem, wchodzących w skład Rzeczypospolitej (a państwa, że utrzymanie każdego z zaborów w obrębie innego terytorium cłowego przez zgórą 100 lat zostawiło ślady, które zaledwie pracą całego jednego pokolenia zdoła może przekreślić); dalej zniknięcie w życiu gospodarczym psychologii inflacyjnej, która

zrodziła rozrzutność, megalomanję i nieuczciwość;

następnie powstać i skrzepnąć musi ideologia gospodarcza, która swój wyraz znaleźć powinna w inicjatywie społeczeństwa i w zrozumieniu u prawodawców wpływu, jaki ustaodawstwo wywiera na wszelkie przejawy życia gospodarczego. To jest potrzebne do uzdrowienia skarbu. Ale były rzeczy

POTRZEBNE NATYCHMIAST,

by nie załamało się całkowicie dzieło reformy walutowej, okupione nadmiernym wysiłkiem sił produkcyjnych kraju.

Nie zapominajmy groźnych dni drugiej połowy 1925 roku. Niech będą one dla społeczeństwa i rządów Rzeczypospolitej ostrzeżeniem, jak groźnie dolegliwości skarbu i pieniądza odbijają się mogą na całokształcie życia państwowego. Środki zaradcze zostały wskazane:

1) Zaniechanie druku banknotów państwowych,

2) zmniejszenie budżetu do granic do puszczalnych przez obecne ustawy i organizację państwa,

3) Usunięcie deficytu przez oszczędności uzyskane drogą reorganizacji administracji i zmian ustaw.

4) zwiększenie rezerw walutowych w instytucji emisyjnych dla zapewnienia stabilizacji pieniądza i stopniowego powrotu instytucji emisyjnej do funkcji, dla

których m. in. została powołana, a mianowicie, zaspokajania potrzeb kredytowych.

5) rewizja kosztów produkcji i jej podniesienie, a nie możemy dziś mieć wątpliwości, że uzdrowienie finansów, to przede wszystkim rezultat uzdrowienia i wzmocnienia produkcji, a program i działalność ministra skarbu mogą tylko stworzyć warunki do prawidłowej gospodarki skarbowej.

Dziwne się nam wydać musi to spodziewanie się przez społeczeństwo, a zwłaszcza sfery gospodarcze,

szybkich, decydujących rezultatów w kierunku poprawy w tak krótkim czasie i stałe oczekiwanie od państwa, a szczególnie od skarbu, najprzeróżniejszych świadczeń, pomocy, inicjatywy interwencji.

Miał rację Julian Dunajewski: —

— Mówi się, że ogólne przesilenie wpływa na stosunki ekonomiczne, to znaczy innymi wyrazami: my wszyscy cierpiemy. A następnie się mówi: a więc, ty, państwo, pomagaj!

A któż jest tem państwem? Znowu my wszyscy“.

Proszę tu wyjść z tego koła. Trzeba aby to ludzenie się rozwiło ku obopólnej korzyści. Państwo ma dzisiaj przed sobą

ZAGADNIENIA

które w najbliższej przyszłości muszą pochłonąć całkowicie jego energię:

- 1) zreorganizowanie administracji,
- 2) zrównoważenie budżetu,
- 3) ustabilizowanie pieniądza,
- 4) zwalczanie bezrobocia,
- 5) wyłączenie nadużyć — przy jednym z nich załatwianiu spraw bieżących.

To chyba na razie wystarcza?

Samo przez się rozumie się, że w wykonaniu programu rządu muszą być wzięte pod uwagę przede wszystkim interesy produkcji. Ale społeczeństwo to, które pracuje, myśli, tworzy,

NIECH ROBI WYSILEK,

by równolegle

uzdrowić budżet domowy

budżet samorządu i budżety warsztatów produkcji. Niech najmniej liczy na państwo, a najwięcej na rezultaty własnego wysiłku i niech się zjednoczy w tworzeniu prądu myślowego dookoła naszych wielkich zagadnień gospodarczych i wykaże swą siłę przez

zwalczanie niewiary i defetyzmu wewnętrznego,

który jest, jak mogłem się już sam przekonać, jedną z przeszkód przy traktowaniu z zagranicą w sprawie kredytu.

W wykonaniu tych wielkich zadań miasta Rzeczypospolitej winny odegrać wielką rolę“.

Władze stronnictwa chłopskiego.

Sprawozdawca parlamentarny „II. Re publiki“ (L.) telefonuje:

Wczoraj po całodziennych obradach rady naczelnej stronnictwa chłopskiego odbył się wybór do władz stronnictwa. Prezesem został poseł Waleron, wiceprezesami pp. Pluta, Szafranek, Tatarczak i Stapiński.

Odroczenie prac sejmiku na czas zjazdu Ligi w Genewie.

Sprawozdawca parlamentarny „II. Re publiki“ (L.) telefonuje:

W pracach sejmiku nastąpi przerwa. W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie sejmiku, a po obiedzie posiedzenie senatu, poczem objeżdży odroczony się na przeciąg dwóch tygodni.

Awantury w Kantonie Strejk w zakładach dla obłąkanych.

Kanton, 2 marca

W mieście panuje pozorny spokój, jednakże ogólna sytuacja jest niepewna. Posterunki strajkujących objęły w posiadanie towary, należące do rozmaitych krajów, przeważnie do Niemiec, które to towary zostały zwrócone władzom celnym. Rozmaite stowarzyszenia robotnicze połączyły się ze strajkującymi, usiłując wywrzeć nacisk na pracowników w zakładach dla umysłowo chorych oraz w innych instytucjach dobroczynnych, pozostających pod kierownictwem cudzoziemców. — celem skłonienia ich do strajku.

Kary dla defraudantów winny być powiększone również i w Polsce.

Gdańsk, 2 marca

„Baltische Presse“ donosi z Tallinu: Wobec wzrastającej coraz bardziej liczby sprzeniewierzeń na szkodę majątku państwowego, rząd estoński postanowił przyspieszyć przygotowanie ustawy, przewidującej za przestępstwa tego rodzaju znacznie większe kary od obowiązujących dotychczas.

Katastrofa samolotu Praga—Warszawa.

Pilot odniósł poważne rany.

Frydek, 2 marca.

Wczoraj przelatywał tutaj samolot linii francuskiej Warszawa — Praga, kierowany przez lotnika Barta. Nad Frydkiem w samolocie popsuł się motor i pilot musiał lądować na linii kolejowej Cieszyn — Frydek. Wobec tego jednak, że w tej chwili nadjeżdżał pociąg, pilot

z zepsutym motorem zmuszony był polecieć o kilka metrów dalej. Nie mogąc zapanować już nad maszyną spadł on w miejscowości Ditra na jedno z gospodarstw. Samolot został ciężko uszkodzony a pilot odniósł poważne rany. Odstawiono go do szpitala.

OGŁOSZENIE.

IV. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 8 marca r. b. pomiędzy godz. 10 rano a 4 pp. odbędą się publiczne sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych.:

1. Apfelbaum Chaja, Pomorska 4, meble.
2. Ankerman Ruchla, Pl. Wolności 11 250 butelek wódki.
3. Ajnszindler Icek, Bał. Rynek 2, meble.
4. Arndt Otto, Pomorska 130, bufety sklepowe i maszyna do szycia.
5. Borsztajn Moszek, Kościelna 6, 25 szt. towaru białego.
6. Bryszewski Antoni, Pomorska 86, 20 worków mąki żytniej.
7. Cymerman M. S., Cegielniana 50, 19 szt. towaru półwełnianego
8. Cytryn Jakób, Kościelna 6, 100 sukienek szwiotowych i 50 fartuchów.
9. Działoszyński Zelig, Aleksandryjska 8, urządzenie piwiarni.
10. Eichler Izrael, St. Rynek 11, 40 kilo skóry i meble.
11. Falcman Mordka, Kościelna 5, towary kolonialne.
12. Fajtłowicz Izaak, St. Rynek 8, 3 worki cukru.
13. Fajtłowicz Izrael, Kościelna 5, towary kolonialne.
14. Goldberg Gabrijel, Nowomiejska 15, meble.
15. Gorzkiewicz, Franciszkańska 49, meble.
16. Goldfarb, Wschodnia 22, 5 kredensów białych.
17. Hammer Estera, Wschodnia 18 meble.
18. Joskowicz Towja, Zgierska 11, materiały apteczne.
19. Jelon Abram, Północna 10, 20 worków mąki.
20. Bracia Kowalscy, Pomorska 96, 3000 kubików desek,
21. Lajzerowicz Henoch, Wschodnia 1, fajansowe i szklane przedmioty.
22. Orfinger Herman, Północna 10 i Zawadzka 1, towary kolonialne i meble.
23. Pachter Jakób, Nowomiejska 19, 40 skrzynek drożdży.
24. Pińczewski Boruch, N. Cegielniana 43, meble i maszyna do szycia.
25. Popowski N. D., Nowomiejska 15, materiały piśmienne.
26. Pasmanik J. M., Franciszkańska 18, meble.
27. Ruszecka Marja, Brzezińska 13, meble.
28. Rozenblum Szaja, Pomorska 4, 50 sztuk towaru białego.
29. Bracia Rozenfeld, Pl. Wolności 11, futra.
30. Szmulewicz Szlama, Północna 6, mydło, soda i świece.
31. Szmuragd Szaja, Wolborska 38, meble i maszyna do szycia.
32. Zarzewski Izrael, Pomorska 42, 300 klg. sznurowadeł.
33. Gutman i Orenbaum, Kościelna 6, swetry i chustki.

Wyżej wymienione ruchomości można obejrzeć na miejscu w dniu licytacji. —

Naczelnik Urzędu: (—) A. Jasiński.

Łódź, dn. 1 marca 1926 r.

Rozłam w Kole żydowskim?

Nowy prezes, pos. Hartglas zrzeknie się prawdopodobnie mandatu prezesowskiego

Sprawozdawca parlamentarny „II. Re publiki“ (L.) telefonuje:

Wczoraj wreszcie doszło do skutku posiedzenie „Kola żydowskiego“ na którem przystąpiono do wyboru prezesa.

Wybór ten miał dziwny charakter Prezesem został wybrany poseł Hartglas, który otrzymał 12 głosów na 20 wstrzymujących się od głosowania.

Wstrzymali się od głosowania mało polscy sjonisi z wyjątkiem dr. Kona.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na dzisiejszym posiedzeniu „Kola żydowskiego“ poseł Hartglas, mając tak wielką opozycję przeciw swej osobie

zrzeknie się prezesury.

Nie jest wykluczone, że w dniu dzisiejszym nastąpi

rozłam w „Kole żydowskim“

gdyż zwolennicy posła Grynbauma i Hartglasa nie mogą w dalszym ciągu zgodzić się z resztą ugrupowań wchodzących w skład tego klubu.

O ileby doszło do rozłamu z kolą wystąpiłoby około 10 posłów, należących do frakcji sjonistycznej z Kongresówki.

Tabela wygranych loterii państwowej.

5-ta klasa. — 21 dzień.

- | |
|--|
| 15,000 zł. nr. 34986 |
| 5,000 zł. n-ry 41299 44870 |
| 3,000 zł. nr. 31270 |
| 2,000 zł. n-ry 10518 15000 37338 |
| 1,000 zł. nr. 30295 |
| 600 zł. n-ry 5708 13404 13643 17876 31092 61815. |
| 500 zł. n-ry 1932 13571 13670 14113 22878 23128 25644 37489 45037 45460 45756 51113 52101 52790 64369. |

Wiadomości bieżące.



Dziś: Heleny Cesarzowej
lutro Kunegundy
Wschód słońca o g. 6.34
Zachód o g. 5.48
Wsch. księżycy o g. 5.53
Zachód o g. 5.45
Długość dnia 12.05
Przewidywania na 13.10

**Czy aby napewno?
Min. Ziemięcki ma przyjechać w poniedziałek.**

W dniu wczorajszym p. wojewoda Darowski otrzymał oficjalne zawiadomienie o przyjeździe do Łodzi w poniedziałek ministra pracy p. Ziemięckiego, który w województwie odbędzie konferencję z przemysłowcami, oraz ze związkami zawodowymi.

Konferencja ta ma na celu zaznajomienie się rządu z postulatami zarówno przemysłowców, jak i robotników, przy czym sprawa ta będzie zreferowana przez ministra pracy na posiedzeniu rady ministrów. (b)

**Olbrzymia defraudacja
w biurze łódzkich kolejek
dojazdowych.**

Kasjer łódzkiej kolei dojazdowych, Nemeć, dopuszczał się od dłuższego czasu, przypuszczalnie od dwóch lat, ciągłych defraudacji, które w chwili obecnej sięgają 20,000 złotych.

Dyrekcją stwierdziwszy dokonywane nadużycia usunęła p. Nemeć ze stanowiska, zwalniając równocześnie zatrudnioną tam jego córkę.

Wstrzymano Nemećowi zaległa pensja, wszystko to jednak nie starczy na pokrycie defraudowanej sumy. Sprawę skierowano do prokuratora. (p)

**Inspekcja mieszkaniowa
chce nadal istnieć, jako
instytucja autonomiczna.**

Jak wiadomo, magistrat zniósł inspekcję mieszkaniową, jako wydział samodzielną i wcielił ją do wydziału zdrowotności publicznej.

W związku z tem udała się w dniu wczorajszym w imieniu kolegium inspekcji mieszkaniowej do p. wojewody delegacja w osobach przewodniczącego inspekcji dr. Mierzyńskiego, wiceprzewodniczącego p. Neugebauera i członka kolegium — z ramienia właścicieli nieruchomości p. Lewickiego.

Delegacja wyjaśniła panu wojewodzie, że dekretem naczelnika państwa została powołana do życia inspekcja mieszkaniowa, jako instytucja wybitnie obywatelska, mająca na celu przedewszystkiem polubowne załatwianie sporów między właścicielami nieruchomości, a lokatorami i w roku ubiegłym inspekcja załatwiła 500 spraw prawie wszystkie polubownie i tylko kilkanaście przestano do sądu.

Komisja lustracyjna w roku ubiegłym nie poinformowana przez magistrat co do inspekcji postanowiła ją znieść, co też magistrat uczynił, aczkolwiek członkowie tej komisji pełnią swe funkcje bez interesownie, podczas gdy obecnie magistrat zredukował ich czynności do roli asystentów przy rewizjach sanitarnych, na co członkowie kolegium nie zgodzą się, gdyż czynności komisji sanitarnej różnią się całkowicie od czynności inspekcji mieszkaniowej.

P. wojewoda, wysłuchawszy delegację, zainteresował się tą sprawą i skierował ją do naczelnika wydziału samorządowego p. Zakrzewskiego, tak że jest nadzieja, że inspekcja mieszkaniowa będzie nadal samoistną organizacją obywatelską. (b)

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego — Ewanżelicka 17
Od marca rozpoczynają się nowe kursy oraz lekcje praktyczne.

Ani z roli, ani z soli, tylko z tego, co go boli.

**Małeńki pokoik przy ul. Wólczańskiej
— oto siedziba robotniczego banku spółdzielczego.
Połowę kapitału zakładowego zużyto na nabycie...krzeselka**

W sobotę dnia 27-go lutego r. b. w lokalu związku pracowników kasy chorych przy ul. Piotrkowskiej 73 pod przewodnictwem p. Aleksiego Rzewskiego odbyło się walne zgromadzenie członków robotniczego banku spółdzielczego w Łodzi (Piotrkowska 261) przy udziale 92 członków.

W imieniu zarządu składali sprawozdanie pp. prezes W. Wanatowski i członek zarządu Stanisław Górniak, w imieniu rady nadzorczej pp. S. Groblewski i J. Lipiński.

Ze sprawozdań oraz bilansu na dzień 31-go grudnia 1925 roku wynika że bank robotniczy nakreślił sobie szeroki plan działalności i że plany swoje konsekwentnie realizuje.

W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy osiągnięto w dziedzinie organizacji tak pomyślne rezultaty, że

dają one możność stawiania na przyszłość jaknajlepszych horoskopów

ilość członków i kapitału zakładowego wzrosła w okresie sprawozdawczym tj. od 1 czerwca do 31 grudnia r. ub. o 100 procent, wkłady o 600 proc. Spółdzielnia liczy obecnie 242 członków a kapitał obrotowy wynosi 30,000 złotych.

Robotniczy bank spółdzielczy jest pierwszą instytucją w Polsce, która rozpoczęła propagandę oszczędności w szkołach.

„Koło Ciulaczy” przy banku wyposażone w techniczne pomoce, pracuje

intensywnie i zatacza coraz szersze kręgi wśród warstw pracujących i młodzieży szkolnej. Około czterech tysięcy ciulaczy korzysta z możności oszczędzania najdrobniejszych kwot, nabywając znaczki ciulacze banku po 10, 20 i 50 groszy. Wytyczną zarządu jest rozszerzenie działalności „koła” na wszystkie szkoły w Łodzi.

W dyskusji nad sprawozdaniami, bilansem, preliminarzem wydatków na rok bieżący i podziałem zysków zabierali głos pp.: A. Pawlak, S. Olejniczak, A. Rzewski, H. Wollé i inni, stwierdzając z zadowoleniem, że w tak ciężkich warunkach społeczno-gospodarczych, kiedy życie codzienne nie uspasabia do oszczędności, kiedy nieufność do banków jest wielka, kiedy cały szereg podobnych instytucji wskutek tych niepomyślnych warunków, zmuszony był ograniczyć działalność a nawet likwidować się — robotniczy bank spółdzielczy, znajdujący się w stadjum organizacji, nie tylko pokonał piętrzące się trudności, lecz zdołał osiągnąć imponujące tempo rozwoju.

Członek zarządu p. St. Górniak w dyskusji nad bilansem scharakteryzował działalność banku przed 1 czerwca r. ubiegłego.

Małeńki pokoik przy ulicy Wólczańskiej, pożyczony stół i kilka krzesel — to siedziba banku. Udziały i wkłady, wynoszące razem 4 tysiące — to cały kapitał obrotowy. Kiedy z dniem 1 czerw-

ca bank został przeniesiony do obecnego lokalu 50 procent tak niewielkiego kapitału musiało być wyeliminowane z obrotu na nabycie ruchomości.

Gdyby nie wiara w bardzo szybki rozwój instytucji — skurczenie kapitału obrotowego do 2 tysięcy złotych można nazwać conajmniej wielce ryzykownym posunięciem. A jednak, już po kilku tygodniach

przewidywania władz instytucji spełniły się,

gdyż środki obrotowe wzrosły do kilku nastu tysięcy.

Dziś, posiadając zgórą 30 tysięcy kapitału obrotowego można z całą pewnością przewidzieć, że jeszcze w pierwszym półroczu kapitał ten wzrośnie do 50 tysięcy złotych.

Takie jest tempo rozwoju tej instytucji spółdzielczej a to dzięki temu, że warstwy pracujące, które powołały do życia bank robotniczy, działają w kierunku jego rozwoju.

Po dyskusji, zgodnie z wnioskami rady i zarządu, jednomyślnie zatwierdzono bilans oraz rachunek strat i zysków za okres sprawozdawczy.

W miejsce ustępujących członków rady wybrano: pp. Bieleckiego Jana, Górniaka Stanisława (ponownie wybrany), Wasilewskiego Tomasza, Waltratusa Jana i Klelera Józefa. Na zastępców: pp. Grodzicką Klementynę, Walczakowskiego Tadeusza i Wolczyńskiego Józefa.

Tajemnica 4 ciastek.

**Kupowała je stale p. Cukiermanowa,
płacąc banknotami 20-złotowemi.
Urząd śledczy zakwestjonował ich nieskazitelną.**

Przed tygodniem do cukierni Szakowskiego przy ulicy Piotrkowskiej 65 przybyła jakaś kobieta, która kupiła 4 ciastka i zapłaciła banknotem 20 złotowym, a dopiero po jej wyjściu kasjerka zauważyła, iż banknot jest fałszywy.

Owej pani nie udało się już zatrzymać, lecz kasjerka od tego dnia zwracała specjalną uwagę na dawane jej banknoty 20 złotych.

Po upływie 4 dni ta sama kobieta znów się zjawiła i poprosiła o 4 ciastka, za które znów zapłaciła banknotem 20-złotowym.

Kasjerka poznała ową panią, więc oświadczyła jej, że niema drobnych i prosiła, by poczekala kilka minut, a w międzyczasie wezwała posterunkowego, który odprowadził ową klientkę do urzędu śledczego.

Okazało się, że i ta 20-złotówka jest fałszywa, a właścicielką jej okazała się Rywka Cukierman, zam. przy ul. Wolborskiej nr. 38.

Podczas śledztwa przyznała się, że banknoty fałszywe puszczała w obieg nieświadomie i że otrzymała je od ja-

kiegoś nieznajomego handlarza, któremu sprzedała starą garderobę męża.

Cukiermanową zatrzymano, a równocześnie wysłano funkcjonariusza do jej męża, który oświadczył, że żadnej garderoby starej nie sprzedawano, więc cała sprawa zdawała się być bardzo tajemniczą.

Cukiermanową wraz z odpowiednim protokołem przesłano do dyspozycji sądziego śledczego, który niewątpliwie wyciągnie tę tajemniczą historję. (b)

Głucho wszędzie, smutno wszędzie...

Nie tylko w Łodzi jest źle.

Pomocy domagają się również miasta okoliczne.

W dniu wczorajszym do p. wojewody Darowskiego zgłosiła się delegacja, składająca się z p. Waszkiewiczem i Kazimierzem i przedstawiła p. wojewo-

dzie rezolucję, uchwaloną na wiecu robotników w Zgierzu.

Delegacja oświadczyła, że robotnicy Zgierza domagają się energicznej walki z bezrobociem, a przedewszystkiem uruchomienia warsztatów pracy i robót publicznych, oraz aby przy podziale kredytów na roboty publiczne uwzględniono na była nie tylko Łódź, lecz i mniejsze miasta, jak Zgierz, Pabjanice, Zduńska-Wola, Aleksandrów i Konstantynów, bo tylko wówczas samorzady tych miast mogłyby przystąpić do zatrudnienia bezrobotnych.

Pozatem delegacja oświadczyła, że na wiecu w Zgierzu uchwalono domagać się natychmiastowej doraźnej pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy i robotników ziemnych, oraz moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Po wysłuchaniu tych postulatów p. wojewoda Darowski oświadczył, że uczyni wszystko, co można, by przynieść pomoc bezrobotnym w miarę zasobności skarbu państwa. (b)

Najgłośniejszy, najdroższy i największy film ostatniego sezonu

„ROBIN HOOD”

(ROBIN Z LASU)

z najgłośniejszym w Ameryce

DOUGLASEM FAIRBANKSEM

w roli głównej.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem moja ukochana żona, nasza najdroższa siostra, bratowa i ciotka

b. p. Mania z Hamerów Jakubowicz

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś o godz. 2-iej pp. z domu żałoby przy ul. Konstantynowskiej 72.

Stroskani: **MAŻ I RODZINA.**

Do głębi wzruszony śmiercią nieodżałowanego

B. P.

Marjana Semmela

wyrażam rodzinie oraz Zarządowi Wldzewskiej Manufaktury głębokie współczucie

Przedstawicielstwo Wldzewskiej Manufaktury
M. L. WILUZAŃSKI
Wilno—Białystok.

Wyprowadzenie zwłok

B. P.

Izaaka Jakubowskiego

nastąpi z domu żałoby przy ul. Piramowicza № 11, w środę, dn. 3-go marca r. b. o godz. 11-iej rano.

Uprasza się pp. członków Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P. o liczny udział w pogrzebie.

ZARZĄD.



TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę, przedstawienie po cenach najniższych — dany będzie po raz 11-ty i ostatni w sezonie, potężny dramat historyczny Bernarda Shaw'a „Święta Joanna” z Marją Malicką.

Jutro w czwartek i pojutrze w piątek „Ładna historia” zakończenie kilkutygodniowej gościnny na naszej scenie uroczej artystki teatru polskiego p. Marji Malickiej. W roli Babci wystąpi nieporównana jej wykonawczyni znakomita artystka Zofja Czaplinska. Ceny zrzeczeniowe. Bilety ulgowe nie ważne.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko dziś w środę i jutro w czwartek dwa ostatnie przedstawienia wesołego i melodyjnego wodewilu w 4 aktach „Za oceanem”. Ceny najniższe (od 1,50 — 30 gr.).

W piątek premiera „Ligii” tragedia w 8 obrazach J. Barcica z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis”.

Z WYSTAWY PALESTYŃSKIEJ.

Wiadomość o przedłużeniu terminu wystawy palestyńskiej w Łodzi do niedzieli, dnia 7 marca włącznie, wywołała zrozumiałe zadowolenie wśród szerszych warstw ludności naszego miasta. Szczególnie dużą przyjemność sprawiło to tym kierownikom szkół średnich i ludowych, którzy mimo ich zapowiedzenia nie mogli z różnych przyczyn odwiedzić wystawy do dnia dzisiejszego. Ci wszyscy: zarówno osoby pojedyncze i zrzeczenia społeczne mają tedy możliwość skorzystania z tej rzadkiej okazji i odwiedzić arcyciekawą wystawę do niedzieli, dnia 7 marca rb.

Wertyńskiemu nie wolno śpiewać. M. S. W odebrało mu koncesję.

Z Warszawy donoszą nam:

Rozporządzeniem ministrowstwa spraw wewnętrznych została odebrana koncesja na prawo urządzania spektakli na terenie Rzeczypospolitej znanemu autorowi „smętnych piosenek Pierota” Aleksandrowi Wertyńskiemu.

Zarządzenie to zostało wywołane na duży ciem zaufania przez generalnego impresarja Wertyńskiego.

Lekarz-dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50. Tel. 21-36.

Przyjmuje od godz. 10-1 i od 3-6.

B. P.

FELIKS BERNSTEIN

kandydat nauk handlowych Politechniki Ryskiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Tomaszowie Maz. dn. 2-go marca 1926 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy w Tomaszowie Maz. odbędzie się dn. 3 marca o godz. 2-iej po południu, o czym zawiadamia krewnych, kolegów i życzliwych pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Przodownik policji — paserem.

Zawarł umowę z zawodową złodziejką, która oddawała mu skradzione rzeczy.

Sąd skazał Jana Golata na 1½ roku więzienia,

Aresztowana swego czasu w Częstochowie zawodowa złodziejka, Marja Przybylska, złożyła przed władzami więziennymi rewelacyjne zeznania.

Przybylska bowiem oświadczyła, iż całą zdobycz ze swych wypraw złodziejskich, dokonywanych w Małopolsce,

odwoziła do Łodzi do starszego przodownika VII komisariatu, Jana Golata, z którym zawarła odpowiednią umowę.

Zawiadomione o powyższym łódzkie władze śledcze wszczęły energiczne doświadczenia, które stwierdziło, iż zeznania Przybylskiej były całkowicie zgodne z rzeczywistością.

Rewizja w mieszkaniu Golata ujawniła najróżnorodniejsze przedmioty, pochodzące z kradzieży.

W szufladzie biurka starszego przodownika znaleziono prócz tego cały szereg aktów aresztacyjnych, załatwionych, lecz nie skierowanych do odnośnych władz.

Tryb życia Golata dziwił zazwyczaj jego kolegów. Nie posiadając bowiem zbyt wysokiej pensji starszy przodownik prowadził dom na szeroka stopę, bawił się, hulał i trwonił pieniądze.

Przełożony jego, komisarz Smarczewski, podejrzewał go o manipulacje, jednakże nie mógł go pochwycić na żadnym przewinieniu i tylko dzięki zeznaniom złodziejki, ujawniona została jego przestępcza działalność.

Nieuczciwego policjanta aresztowano i odstawiono do więzienia.

Epilog „karjery” starszego przodownika wydziału sądowego VII komisariatu Golata, który od roku 1922 do 1924 współdziałał z zawodowymi złodziejami

rozegrał się w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym.

Przewodniczył rozprawie sędzia Illnicz w asyście sędziów Jurkowskiego i Kurczewskiego.

Oskarżony Golat nie przyznał się do winy twierdząc, iż Przybylska znał z okresu, gdy przebywał w Galicji.

Co do niezatawionych dokumentów aresztacyjnych, twierdzi iż ponosi w tym wypadku winę

ledynie za opieszałość.

Świadkowie, posterunkowy Wiśniewski oraz b. komisarz Marczewski, zeznali zgodnie z aktem oskarżenia.

Świadek podkomisarz Mika, stwierdził, iż Gatał przyciśnięty do muru, pod groźbą dokonania rewizji w swym mieszkaniu, chciał mu wręczyć wszystkie przedmioty, pochodzące z kradzieży.

Prokurator Lewiecki w dłuższym przemówieniu domaga się surowej kary dla oskarżonego.

Sąd po naradzie skazał Jana Golata na półtora roku więzienia, darując mu na zasadzie amnestji pół roku. as.

Łodzianin w sosnowieckim więzieniu.

Z Bedzina donoszą nam: W Miłowicach, pow. bedzińskiego aresztowała policja Stanisława Gajdę, bezrobotnego, zam. w Łodzi (Narutowicza 2), który w sposób jawny agitował między robotnikami kopalni „Wiktor” na rzecz komunizmu.

Gajda wzywał robotników do zorganizowania partii komunistycznej i rozdał odezwy, oświetlające zajścia w Kaliszu z punktu widzenia komunistów. — Oddano go do dyspozycji sędziego śledczego w Sosnowcu.

Bogolubow przegrał!

Natomiast Laskerowi powiodło się znacznie lepiej.

Hamburg, 2 marca.

Mistrz szachowy Bogolubow grał tu obecnie w szachy jednocześnie z 32 przeciwnikami. Wynik tego turnieju był dla mistrza niezbyt korzystny. Już pierwsza partja po 15 pociągnięciach skończyła się porażką mistrza.

Z 32 partji udało się Bogolubowi wygrać tylko 7 partji, 8 było nierozegranych, a 7 zakończyło się na niekorzyść mistrza.

Drugi mistrz szachowy, dr. Lasker, na 30 partji wygrał 28, a tylko dwie zostały nierozstrzygnięte. Bogolubow oświadczył, że miał w Hamburgu silniejszych przeciwników, aniżeli poprzednio w Berlinie.

Jeden dzień za darmo!

Oryginalny konkurs firmy M. Berman (Piotrkowska 53) dla Czytelników „Republiki”.

Znany w mieście skład win i delikatesów M. Berman, (Piotrkowska 53, tel. 12-35) urządza dla Czytelników „Republiki” następujący konkurs:

W okresie od dnia 1 marca do 1-go kwietnia r. b. każdy kupujący — który przedstawi poniżej umieszczony kupon — otrzymuje kartkę kasowa, którą należy przechowywać.

Dnia 3 kwietnia przez specjalny komitet urządzone zostanie losowanie dnia, w którym wszyscy klienci otrzymali towar za darmo.

Wyjaśnimy to na przykładzie:

Jeśli wylosowany zostanie — powiedzmy 20 marca, to wszyscy klienci, którzy kupili towar d. 20 marca za okazaniem kwitu kasowego otrzymają za darmo ze pełną sumę dowodu kasowego towarów według własnego wyboru.

Kupon, uprawniający do udziału w konkursie podajemy codziennie od dnia 1 marca do 1 kwietnia r. b.

JEDEN DZIEŃ ZA DARMO!

Kupon

który uprawnia do udziału w konkursie Składu Win i Delikatesów M. BERMAN, (ul. Piotrkowska 53) od d. 1 marca do 1 kwietnia r. b.

Niebieski ptak zatesknił do klatki.

Bywalec dancinów i restauracji.

ma na sumieniu szereg „grzeszków“ natury kryminalnej.

Przystojny, gładki i elastyczny, dostał się jednak w ręce policji.

Bardzo popularną osobistością na bruku łódzkim był przed pewnym czasem niejaki Rudolf Roppek.

Przystojny brunet, z krótko przystryżonymi włoskami, zawsze elegancko ubrany był osobą, która widywano często na wszystkich dancinach i zabawach.

Obracał się w towarzystwie dość podejrzanego konduity, a czem się zajmował, tego nikt nie wiedział.

Jakież było zdumienie stałych bywalców „Teatralnej“, gdy pewnego dnia

zauważyli p. Roppka... za ładą bufetowa Okazało się, że jegomość ów zaangażował się w charakterze kasjera bufetowego.

Zarobione tą drogą pieniądze nie wystarczały mu jednak na zaspokojenie swych wyszukanych zachcianek.

Pewnego dnia aresztowano go pod zarzutem

sfałszowania weksla na sumę 80 zł.

Wyrokiem sądu został on skazany na 3 miesiące więzienia.

Po odbyciu kary, Roppek wypłynął znów na powierzchnię.

Korzystając z tego, że kupcy w tym czasie (październik r. ub.) otrzymywali nakazy płatnicze na uiszczenie podatków, postanowił okoliczność tę wyzyskać dla siebie.

Pewnego dnia zjawił się w sklepie p. Juliana Skapskiego przy ul. Brzeziń-

skiej 65 i przedstawivszy się jako magister praw i nauk politycznych, oraz b. referent izby skarbowej zaoferował p. S. swe usługi w zmniejszeniu sumy podatku.

Pan S. zgodził się na tę propozycję i wręczył aferzyście 100 zł. gotówką przyrzekając, że resztę dopłaci w dniach najbliższych.

Po upływie kilku dni, Roppek zjawił się znów u p. S. i zawiadomił go, że udało mu się podatek

zredukować do połowy,

oraz poprosił o wręczenie mu reszty w sumie 350 zł.

Po otrzymaniu pieniędzy nie pokazywał się więcej.

Zanępkowany tem p. S. udał się do izby skarbowej, gdzie ku jego przerażeniu powiedziano mu, że

żadnego Roppka nie znają i że wogóle pieniędzy nie przyjmowano.

Pan S., widząc, że padł ofiarą oszusta, zameldował o wszystkim w urzędzie śledczym.

Tu dopiero wyszły na jaw bardzo ciekawe rzeczy.

Okazało się mianowicie, że Roppek był w lutym roku 1921 skazany przez sąd wojskowy na

4 lata ciężkiego więzienia

z pozbawieniem praw, za sfałszowanie dokumentów osobistych, za podawanie się za porucznika wojsk polskich, oraz

kradzież walizek na kolei i t. p. przestępstwa.

Wogóle jest to osobistość dobrze znana na policji ze swych sprawek i niewątpliwie władze znajdą dlań odpowiednie losy.

Żebracy łódzcy!

Możecie robić karierę w Londynie.

Londyn, 2 marca.

W ostatnich dniach jakiś nieznanymi, ubogo odziany młodzieniec, rozdaje na ulicach Londynu większe sumy pieniędzy wszystkim żebrakom. Obliczono, iż rozdał już kilkanaście tysięcy funtów. Gdy zainteresowana tem policja zatrzymała go, tajemniczy osobnik wyrwał się z rąk posterunkowych i skoczył do pędzącego autobusu. Od wypadku tego ślad po nim zaginął.

Pieniądze się znalazły.

Bezrobotni inteligenci otrzymają zapomogi.

Ministerstwo wydało już odnośne zarządzenie.

Jak już donosiliśmy, onegdaj pracownicy umysłowi zwrócili się gremjalnie do obwodowego funduszu bezrobocia w sprawie wyasygnowania na dalsze wypłaty sumy 9000 zł. w myśl obietnicy ministerstwa pracy.

Przewodniczący obwodowego funduszu p. Kulickowski wysłał w tej sprawie telefonogram do głównej dyrekcji funduszu w Warszawie i obiecał dać odpowiedź delegacji w dniu wczorajszym.

Wczoraj po południu p. inż. Kulickowski porozumiewał się telefonicznie z główną dyrekcją funduszu bezrobocia,

i otrzymał odpowiedź, że wniosek w tej sprawie przesłany został z przychylną opinią do ministerstwa pracy do zaakceptowania.

Odpowiedź tę zakomunikował inż. Kulickowski delegacji bezrobotnych pracowników umysłowych i obecnie po odejściu decyzji ministerstwa, fundusz bezrobocia wyasygnuje dalsze kredyty na zapomogi, tak że zasiłki otrzymają ci wszyscy, dla których nie starczyło pieniędzy z kwoty wyasygnowanych w lutym 40 tysięcy złotych.

OBRAZ, O KTÓRYM CAŁA ŁÓDŹ MÓWI

CASINO

OBRAZ, O KTÓRYM CAŁA ŁÓDŹ MÓWI

Dzisiaj po raz ostatni!

Piętno krwi!.. z POLĄ NEGRI

w roli głównej,

POCZĄTEK o GODZ. 4.30 PO POŁUDNIU.

CASINO

JUTRO rewelacyjna premiera!

Wszystkie bilety sprzedane na dziś, na jutro, na pojutrze!

Taki napis wisiał miesiąc na kasach warszawskiego kina „Palacé“ mieszczącego 2000 osób.



VARIETE



Potężny dramat erotyczny w 10 wielkich aktach.

Najświetniejszy i najgłębszy aktor filmowy świata genialny

EMIL JANNINGS

Esencja kobiecości, kusząco-przewrotna, upajająca trującym czarem łodzianka

LYA de PUTTI

Film ten poza natchnioną grą aktorów, kolosalną wystawą i najdoskonalszą reżyserją, posiada atrakcję, którą nie mógł się żaden film dotąd pochwalić:

cały program olbrzymiego music-hallu, składający się z kilkudziesięciu numerów!!!



VARIETE

Arcydzieło słynnej wytwórni First-National-Pictures w New-Jorku.

LUONA

Dziewczyna z „Zakazanej Dzielnicy“

Sensacyjny dramat życiowy w 8-iu aktach.

Ostatnie 2 dni!

W rolach głównych

DORIS KENYON oraz LLOYD HUGHES

Pierwszy miesiąc roku bieżącego był dla handlu włókienniczego bezwzględnie korzystny.

Styczeńowy zagraniczny handel włókienniczy jest bardzo charakterystyczny z uwagi na rozpoczynający się w tym miesiącu sezon, jakoteż na zaszczytne zmiany walutowe.

Całkowity eksport styczeńowy wyniósł w r. 1926 — zł. 13.510 tysięcy, import — zł. 20.866 tysięcy. Saldo bierne wynosi sumę 7.356 tys. Wwóz pokryty jest importem tylko do wysokości 64,6 proc.

W porównaniu ze styczniem 1925 r. — wwóz zmniejszył się więcej, niż o połowę licząc w złotych (w styczniu 1925 r. — 51.512 tys. zł.). Gdy nadto uwzględnimy 50-procentową mniej więcej zwyczajną dolara — okazuje się, że wwóz ze stycznia 1926 r. wynosi ledwie 27 proc. wwozu z tegoż miesiąca 1925 roku.

Nawet w porównaniu ze styczniem r. 1924 (31.020 tys. zł.) widoczna jest poprawa, chociaż import w tym czasie był silnie hamowany inflacją. Import styczeńowy b. r. (licząc w złotych) wynosi ledwie 42 proc., a więc nie cała połowa odnośnej liczby dla stycznia 1924 r. we odnośnej liczbie dla stycznia 1924 r.

Nominalna suma eksportu w złocie pozostaje prawie bez zmiany w stosunku do stycznia 1925 r. (stan w tym miesiącu 13.181 zł.). Biorąc jednak za podstawę porównań złoty paritetowy — okazuje się, że wartość eksportu w styczniu b. r. wynosiła jedynie niespełna 68,5 procent wartości wywozu z roku 1925. Jeszcze niekorzystniej przedstawia się porównanie ze stanem w styczniu r. 1924, kiedy eksport wynosił 15.742 tys. zł.; przy uwzględnieniu zmian w walucie wywóz pierwszego miesiąca b. r. wyniósł ledwie 57 procent tej sumy.

O wiele korzystniej kształtuje się bilans handlowy włókiennictwa w styczniu 1926 r., aniżeli w latach ubiegłych.

Wprawdzie w styczniu r. 1924, 1925 i 1926 saldo jest bierne to jednak, jak wyżej wyliczono pokrycie importu eksportem w ub. mies. wynosi 68,5 procent — w tym samym okresie r. 1925 — tylko czwarta część (dokładnie 25,6 proc.), a nawet w świetnym pod tym względem styczniu r. 1924 — wynosił tylko połowę (dokładnie 50,9 proc.).

Otrzymujemy jeszcze bardziej charakterystyczne cyfry przy zestawieniu danych ze stycznia bieżącego roku z odnośnymi miesięcznymi przeciętnymi liczbami z roku 1925.

Przeciętna dla importu wynosiła natomiast w tym roku 37.671 tysięcy zł., a więc o zgórną 80 procent więcej aniżeli w styczniu bież. roku, a zaś przeciętny eksport w ubiegłym roku wyniósł miesięcznie 12.879 tysięcy zł., a więc o jakieś pół procent mniej, aniżeli w sty-

czniu tego roku. Równie korzystnie przedstawia się porównanie z przeciętnym przywozem (37.586 tys. zł.) i wywozem (14.036 tys. zł.) w roku 1924; w relatywnych cyfrach wprawdzie przeciętnie przywozu jest większe o zgórną 3,5 proc., ale za to wywóz przeciętny był większy o jakieś 80 proc.

W stosunku do grudnia poprzedzającego roku styczeń b. r. jest wprawdzie nieco mniej korzystny co do eksportu, którego wartość wynosiła 18.161 tys. zł., a więc wykazywał cyfrę wyższą o blisko 35 proc., ale i import był wię-

szy o 18 proc. Wytlumaczenie faktu pogorszenia się w sytuacji znajdziemy w tem oczywiście, że podczas gdy grudnia ub. r. był okresem anormalnego spadku złotego (przeciętny kurs dolara — 9,09), to styczeń był okresem ustalania się na nowym poziomie (przeciętnie dla dolara 7,50).

W każdym razie styczeń ubiegły uważać można za mis. wzgl. korzystny. Ciekawe wnioski otrzymuje się zwłaszcza przy badaniu cyfr dla poszczególnych działów włókiennictwa. Odkładamy to do następnego artykułu. A. Z.

Sytuacja finansowa Niemiec uległa znacznej poprawie.

Odbić się to może korzystnie i na naszych stosunkach.

Na rynku pieniężnym niemieckim uwi- doczniła się zmiana na lepsze w stopniu bard. zastanawiającym.

Stopa dyskontowa opada z dnia na dzień, jeżeli nie z godziny na godzinę (mówimy o stopie rynku prywatnego).

Wobec 8,5 proc. w dniu 1 grudnia wynosiła ona obecnie 4,5 proc. w stosunku rocznym. Duże ilości pieniądza nie znajdują mimo to absorpcji, co spowoduje nie wątpliwie dalszą niżkę.

Powodem jest wybitnie aktywny charakter bilansu płatniczego. Z pożyczki Dawesa Niemcy miały otrzymać 800 milionów. Obecnie z racji różnych kredytów ogółem napłynęło według opinii prezydenta Banków Rzeszy dra Schalla 3,00 do 3,50 miljarda, według innych 4 miljardy.

W świetle tych danych oczywista staje się siła kredytowa Niemiec.

Według niemieckich ekonomistów — kształtowanie się cen pieniądza oznacza zaowocowanie gruntownej poprawy sytuacji gospodarczej Niemiec. Trudno odmówić racji temu optymizmowi.

Zmiany w Niemczech mają dla nas również b. doniosłe znaczenie.

Jest pewnikiem że jedną z poczynnych pozycji w naszym kredycie, jest ta którą otrzymujemy z racji obrotu towarowego z Niemcami. Nawet stosunkowo niekorzystne saldo tego obrotu ma dla nas doniosłe korzyści streszczające się w zupełnie odmiennych warunkach pokrycia finansowego tego obrotu przez nas i przez Niemcy.

W tym punkcie — par excellence finansowym — leży istotny powód naszej słabości w wojnie gospodarczej z Rzeszą.

Przy powrocie normalnych stosunków polsko-niemieckich będziemy z pewnością partycypować w korzyściach z tej płynności, choćby jedynie dzięki obrotowi towarowemu.

Pomijamy przy tem doniosłość Niemiec jako pośrednika w dopływie kredytów finansowych. A i tu pewnym jest, że dobrze zorientowani w naszych warunkach i przyzwyczajeni do wspólnej pracy z nami, mając doświadczenia dla siebie, okazać się muszą Niemcy wpraw- nymi pośrednikami przy dostawie kapitału dla nas.

X. Y.

Przeciw żądaniom Niemiec wypowiadają się zgodnie przedstawiciele przemysłu włókienniczego.

W związku z dzisiejszą konferencją w ministerstwie przemysłu i handlu, która odbędzie się przy udziale przedstawicieli przemysłu włókienniczego Łodzi, Bielska i Białegostoku, dla omówienia żądań niemieckich w sprawie ulg celnych taryf od 170 do 208 artykułu (tkaniny włókiennicze) w przyszłym traktacie handlowym, zwróciwszy się do dyrektora krajowego związku przemysłu włókienniczego p. Pawłowskiego z prośbą o sprecyzowanie nam swej opinii.

Na wstępie pytamy naszego rozmówcę o postulaty, jakie przedłoży na dzisiejszej konferencji łódzki przemysł.

P. dyr. Pawłowski wskazał w odpo- wiedzi, że przedstawiciele przemysłu nie zostali powołani na konferencję w celu przedstawienia swych dezyderatów, lecz jedynie dla zaopiniowania żądań niemieckich, dotyczących udzielenia przez Polskę niższych celnych przy wwozie wyrobów włókienniczych.

Reprezentanci łódzkiego przemysłu stwierdza w kategorięczny sposób, że przyjęcie żądań niemieckich spowodowałoby zagładę krajowego przemysłu włókienniczego.

Żądania niemieckie, zdaniem p. Pawłowskiego, są tak daleko idące, że nie mogą być nawet uważane, że podstawie do targów.

— Czy żądania niemieckie w sprawie udzielenia im w traktacie udogodnień taryfowych są szczególnie uciążliwe dla przemysłu włókienniczego?

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że w tym samym stopniu dotyczą one innych gałęzi przemysłu, gdyż obejmują zmiany aż 600 artykułów naszej taryfy celnej, która w ostatnim czasie

go gruntownej modyfikacji została przystosowana do wymogów życia. W rzeczywistości jednak żądania niemieckie są najbardziej dotkliwe dla naszego przemysłu.

Niemcy przy całym szeregu artykułów żądają, zupełnego zniesienia cła, co szczególnie zagrażać będzie zalewowi naszego rynku przez niemiecką konfekcję wszelkiego gatunku.

— Jaka gałąź przemysłu włókienniczego byłaby najbardziej zagrożona w wypadku uwzględnienia niemieckich żądań?

— Zaznaczyłem już na wstępie, że przyjęcie tych warunków równałoby się zagładzie całego przemysłu.

— Na podstawie jakich argumentów uzasadnia panowie na konferencji zabójczy dla naszego przemysłu skutek przyjęcia żądań niemieckich?

— Jest to pewnikiem nie tylko dla nas, lecz również dla ministerstwa. Prze- myśl nasz w żadnej ze swych gałęzi nie może w najmniejszym stopniu pretendo- wać do konkurencji z Niemcami.

— Czy wszystkie interesy przemysłu średniego pokrywają się z interesami przemysłu wielkiego?

— Mimo, iż w sprawie tej nie porozumiewałem się jeszcze z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, jestem przekonany, że na konferencji przedsta- wimy identyczne opinie. J. Cer.

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY“

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi obracano przed południem dolarami po kursie 7,80 — 7,82, po południu kurs uległ redukcji do 7,77 — 7,75.

Tendencja słaba. Zaofiarowanie ma- terjału stosunkowo b. znaczne. Obroty minimalne. Bank Polski ofiarował za do- lary kurs 7,60.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 7.62

CZEKL

Belgia 34.80
Holandia 30.60
Londyn 37.20, 37.16
Nowy York 7.65
Paryż 28.15
Praga 22.64
Szwajcaria 147.80
Wiedeń 107.80
Włochy 30.80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 66. w złotych 504.90.

Pożyczka kolejowa 124, 125
Pożyczka konwersyjna 35, 34.90, 35 w złotych 100.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24, 24.50, 24.

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. War- szawy przedw. 20.25, 19.75, zł. 31.75, 31.50.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warsza- wy przedw. 23.25, 23.30, złotowe 33.75, 34.25.

6 proc. obl. Tow. Kred. m. Warsza- wy z r. 1915 - 16 11, 11.10, 11.

AKCJE.

Dyskontowy 4.90, 4.95
Zachodni 0.85
Bank Polski 60, 90, 61
Handlowy 1.65, 1.75
Zarobkowy 4
Siła i światło 0.15, 0.16
Firley 0.37
Nobel 1.35, 1.40
Lilpop 0.62, 0.60, 0.61
Norblin 0.83, 0.82, 0.83
Pocisk 0.60
Starachowice 0.97, 0.96, 0.98
Ursus 0.49
Borkowski 0.47
Lombard 2
Cukier 2.25
Węgiel 2.55, 2.50, 2.60
Cegielski 7.50, 7.40
Modrzejów 2.10, 2.20
Ostrowieckie 4.95, 5.
Rudzki 0.87
Zyrardów 8.50
Spirytus 1.50

Zastój na rynku włókienniczym.

Kupców z prowincji niema

W tygodniu bieżącym na rynku ma- nufakturowym w Łodzi wobec komple- nego braku odbiorców prowincjonal- nych panuje zupełny zastój.

Nieobecność klienteli tłumaczy się: 1) przypadającymi obecnie terminami płatności wekslowych, które uniemo-żliwiają dokonywanie transakcji gotów- kowych.

2) odmową ze strony łódzkich firm przyjmowania weksli 40-dniowych, zaś terminy weksli krótszych, przypadają na okres żydowskich świąt.

Kurs dolara manufakturowego obli- czony jest przeważnie przy pokryciu gotówkowym po 6,75 i przy pokryciu wekslowym 6,88.

Zaznaczyć należy, że znacznie zmnie- szył się napływ do Łodzi protestów.

W gałęzi wełnianej również nie do- konywano w bieżącym tygodniu tran- zakcji.

Na rynku tym daje się odczuwać brak szeregu artykułów, wobec wy- sprzedania składów podczas ostatnich tygodni.

Gabinet lekarsko-dentystyczny
Piotrkowska 50.

Ceny kliniczne.

Godziny przyjęć: od 10—1 i od 3—7.

Poszukuję umeblowanego

Pokoju

z niekierującym wejściem.
Oferty sub. „Młody i przystojny“ do
administracji „Il. Republiki“



Ostatnie 2 dni

„MEZALJANS“

Wspaniały romanś współczesny.

W rolach głównych: **NORMA TALMADGE i E. O. BRIEN.**

Kawiarnia Grand-Hotelu

W sobotę, dn. 6 marca odbędzie się na rzecz Tow. „Niedola Dziecięca“

Podwieczorek - Dancing

z tańcami do późnej nocy.

Cena biletu wraz z podwieczorkiem 3 zł.

Uwaga! Podwieczorki wydaje się bez ograniczenia do końca zabawy.

Przyjeżdża!

UFERINI

Przyjeżdża!

Sydyk Tymczasowy masy upadłości Chaima Lejby Bergera, adwokat Józef Wajcman na zasadzie art. 502 Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocnika w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 29 między godz. 4 i pół — 5 po poł. celem oświadczenia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłości i aby dowody należności swojej złożyli na ręce syndyka lub oddali na przechowanie do kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115.

Na zasadzie art. 503 Kodeksu Handlowego sprawdzanie wiarygodności odbywać się będzie w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115 w obecności Sędziego-Komisarza i Syndyka masy w terminach: dnia 16 i 17 kwietnia 1926 r. o godz. 12-ej w poł. w myśl przepisów art. 501—508 Kodeksu Handlowego.

Sydyk Tymczasowy Masy Upadłości Chaima Lejby Bergera Adwokat Józef Wajcman.

Sydyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Henryk Pfeffer”, Łódź, Piotrkowska 111, na mocy art. 502 i 503 K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy do stawienia się w ciągu dni czterdziestu od daty dzisiejszej w kancelarii adwokackiej niżej podpisanego pomiędzy 5—7 po poł. osobiście lub przez pełnomocników celem zameldowania swych pretensji i złożenia odpowiednich dowodów. Sprawdzenie wiarygodności odbywać się będzie w ciągu następujących dni 15 po upływie powyższego terminu w obecności sędziego komisarza masy upadłości w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi pomiędzy 12—27 kwietnia r. b. w godzinach od 1—2 po poł., przyczem dla wygody wierzycieli ustala się terminy 17 i 24 kwietnia r. b., kiedy sprawdzenie odbywać się będzie pomiędzy godziną 11 i pół a 1 i pół po poł.

Sydyk Tymczasowy Masy Upadłości Henryk Pfeffer, Adwokat Jakub Lewy, Łódź, Ewangelicka 5.

WAZNE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO!

W sezonie teraźniejszym poleca —fabryka krawatów kolekcyjnych— **E. SADOKIERSKI — Łódź, — Zielona 27.** najnowsze modele wyrobów kolekcyjnych oraz wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące po cenach przystępnych.

Baczność Konsumentów!!

Firmy zakładów gastronomicznych w Łodzi, a mianowicie: „Grand-Hotel“, „Versaille“, „Metropol“, „Gedulda“, „Wiśniewskiego“, „Biały Bar“, „Rogów“ i „Manteufel“

nie dopisują do rachunków 10%

Pozostałe firmy trwają w uporze i zaangażowały do pracy niezawodowców lecz ludzi mitylko z czarną przeszłością, ale innych „fachów“. Przeto

ostrzegamy Konsumentów by nie pozwalali doliczać sobie 10 proc. do rachunków.

Z poważaniem Oddział Kelnarów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce.



Słynne w całym świecie

Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera.

Zalecane przez najwybitniejszych lekarzy, tak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfloetza, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, radkownie usuwają wszelkie cierpienia wroby, cierpienia nerek kamienie żółciowe, hemoroidy, atretyzm i reumatyzm.

Zioła z gór Harcu dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone № 48 wg. rej. w Min. Zdr. Publ.



PIEKARNIĘ

kompletnie urządzoną w pełnym biegu sprzedam byle zaraz Wiadomość ul. Kopernika Nr. 59 Lewicki, tel. 2-36.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRE ZGRUBIAŁA; BRODAWKI KLAWIOŁ WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. AP. KOWAŁSKI

Cukiernia N. J. RUBOWICZA

Zawadzka 3. Dziś w 4 odc. dn. 3 b. m. o g 7.30 odbędzie się wielki turniej szachowy

z udziałem słynnego mistrza światowego M. Lowckiego, który rozegra jednocześnie 25 partii.

Wszyscy mogą się uczyć! Angielskiego i Francuskiego

metoda Berlitz.

Opłata miesięczna tylko zł 7.50. Zapisy codziennie od 5—8 w Gimnazjum, Wólczańska 23

Lingwistka R. German-Singerowa.

Kawiarnia „KRESY“

— Piramowicza 2 —

(dawniej Olgiska) róg Dzielnej Luksusowe obiady od 1—5 pp. z 4 ch dań 2 zł. i kolacje od 7 wiecz. z 2-ch dań 1.80.

Codzień rosyjskie bliny - szaszłyki

podczas obiadów i kolacji Orkiestra mandolinistów.

Aczkolwiek czemu nie? ale coś?

Wentualnie istotnie można też

upiększać pokoje FIRANKI

w najlepszych gatunkach w cenie zł: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr, jak również odpasowane okna, Kapy, koldry pluszowe watawne plkowe, Obrusy biały, kolorowe, Ręczniki i prześcieradła i poduszki do koider, purpur materacowy i wiele innych towarów poleca

LEON RUBASZKIN Kilińskiego 44 tel. 36-48.

Na wypłatę

Poszukuję POKOJU

umeblowanego, centrum miasta pierw. lub drugie piętro, wejście niekrepujące Zgłoszenia sub. „23“ do admin. 89

Poszukuje

1-2 pokoje

z Kuchnią słoneczne z wygodami.

Zgłoszenia. Orla 16, m. 8, w godzinach 4—6. 323

KUPIĘ

powóz na gumach w dobrym stanie.

Oferty sub. 115. 350

Ogłoszenia drobne

Kupno - sprzedaż

Kupię sklep z mieszkaniami w handlowym punkcie. Wiadomość: Bałucki Rynek 3, Stępnowa. 2/5-4

Lokale

Pokój słoneczny z oddzielnym wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Włodzka 42 I p., front, m 9 370-4

Odstąpię 2 pokoje z kuchnią, słoneczne sub. „Beer“ w „Il. Republice“. 00-5

Pokój z wszelkimi wygodami do odnania Narutowicza 49, m 21, codziennie 2-4. 294-3

Pokój kawalerski do wynajęcia. Kopernika 57. 80-4

Dwa pokoje umeblowane, frontowe z balkonem, słoneczne na I piętrze u młodej inteligentnej samotnej wdowy do wynajęcia. Centrum miasta osobne wejście, wygodny, oświetlony, czysty dom, używają się kuchni ewentualnie. Oferty „Słoneczne 25“ 350

Pokój umeblowany z niek. epulacem, wejściem Pańska 11 m. 9, front, II piętro — 338

Do wynajęcia umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Wólczańska 65 m. 7 od 2-4. 336

Mieszkanie 3-4 pokojowe poszukiwane — płace gotówką. Oferty przysyłać „Ogniwu“ Sienkiewicza 67 342

Pokoje umeblowane przy rodzinie poszukiwane. „Ogniwu“ Sienkiewicza 7 — 341

Zakład Ceramiczny w Stoku, Kraków, wiek ze hełaby kupić część lub całość cegielni na Stoku. Niech zbada dobre hipoteke w Piotrkowie. Właściciel nie będzie Sprawa u Prokuratora Stanisław Wojciechowski, 347-1

Zagubione dokumenty

Harol Hase zamieszkały w Łodzi ul. Brzózki 49, zgubił dowód osobisty oraz zaświadczenia komitatu p. borawski rocznika 1904, 85-4

Zygmunt Sroda zgubił matrikule z szkoły p. Brauna — 332

Zaginęła nadzorka z fabryki L. K. Poznanski ego J. dwigni Graczyk. 324

Dr. med. Z. Datyner Choroby nerek, nerwicy, gubil matrikule Przymiód 4-1

Piramowicza 11 (dawn. Olgiska) Tel 48-95

Dr. med. Z. Datyner Choroby nerek, nerwicy, gubil matrikule Przymiód 4-1

Piramowicza 11 (dawn. Olgiska) Tel 48-95

Dr. med. Z. Datyner Choroby nerek, nerwicy, gubil matrikule Przymiód 4-1

Piramowicza 11 (dawn. Olgiska) Tel 48-95

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 spłatt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 spłatt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 spłatt). Zarezerwowane zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Odniesienie do domu 30 groszy miesięcznie. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.